



Głos
DOBRZYŃ

KWARTALNIK NR 1 (13) STYCZEŃ - MARZEC 2022

Spis treści:

Życzenia	s. 3
Słowo od wójta	s. 4
Co w samorządzie?	s. 5
Ludzie gminy	s. 8
Śladami historii	s. 14
Oświata, kultura, wychowanie	s. 19
Działamy, nie narzekamy	s. 30
A to ciekawe!	s. 36
Konkurs	s. 38

Redakcja:

Krzysztof Bagiński — redaktor naczelny
Anna Mózdzżyńska — korekta
Ewelina Sadowska-Dubicka — redakcja i skład
Dominika Sławińska
Joanna Żarniewska

Wydawca:

Urząd Gminy Dobrzyniewo Duże,
ul. Białostocka 25,
16-002 Dobrzyniewo Duże

Zdjęcie na okładce:

Stanisław Jagłowski

Druk:

**kruk**

Sobolewo, ul. Tygrysia 50
15-509 Białystok

Nakład: 2000 egz.

ISSN 2657-7089

Niech te Święta Wielkanocne
będą pełne nadziei i wiary.
Aby Chrystus Zmartwychwstały
przyniósł wiosenną radość i szczęście.
Pokoju na świecie i miłości w sercach!

Najlepsze życzenia w imieniu swoim,
radnych oraz pracowników
Urzędu Gminy w Dobrzyniewie Dużym
skadają

Wójt Gminy Wojciech Cybulski

Przewodnicząca Rady Gminy
Janina Kozakiewicz



Sława Ukrajini! / Слава Україні!



Wojna w Ukrainie spowodowała masową emigrację ludności do Polski. Wielu potrzebujących znalazło tymczasowy pobyt w naszej gminie dzięki ogromnemu zaangażowaniu mieszkańców, którzy udostępniili uchodźcom własne domy, otoczyli opieką i troską. Nasi mieszkańcy okazali wiele serca, organizując zbiórki niezbędnych artykułów i pomoc humanitarną. Różne formy pomocy: zapewnianie miejsc pobytu, zbiórkę żywności, artykułów higieny, leków oferują jednostki OSP w Dobrzyńewie Dużym, Pogorzałkach, Kozińcach i Letnikach, sołtysi, Koła Gospodyń Wiejskich, Gminne Centrum Kultury, szkoły i parafie. Na rachunek bankowy Koła Gospodyń Wiejskich w Obrubnikach 28 1600 1462 1824 4082 9000 0001 można przekazywać darowizny pieniężne, wskazując cel „pomoc uchodźcom z Ukrainy”.

Obecnie w gminie przebywa około 60 uchodźców, którzy w większości znaleź-

li schronienie w domach naszych mieszkańców. Do szkół uczęszcza 19 uczniów i 3 dzieci do przedszkoli. Urząd Gminy przygotował i wyposażył 7 lokali mieszkalnych, część z nich jest już zajęta.

Od 16 marca obywatele Ukrainy mogą ubiegać się o nadanie numeru PESEL pozwalającego na podjęcie w Polsce pracy, uzyskanie dostępu do bezpłatnej opieki zdrowotnej; kontynuowanie nauki w polskich szkołach i uczelniach oraz otrzymanie jednorazowej pomocy finansowej 300 zł na osobę.

Wszystkim organizatorom pomocy i darczyńcom a zwłaszcza osobom, które przyjęły uchodźców do swoich domów, składam podziękowanie za osobiste zaangażowanie i wszelkie wsparcie okazywane ludziom, którzy nie z własnej winy znaleźli się w skrajnie krytycznej sytuacji.

Ze swej strony deklaruję wszelką możliwą pomoc uchodźcom, którzy znaleźli schronienie w naszej gminie oraz osobom, które im pomagają.

Mieszkańcy, którzy przyjęli uchodźców pod swój dach, mogą składać w gminie wnioski o świadczenia pieniężne za zapewnienie zakwaterowania i wyżywienia obywatelom Ukrainy.

Ukraińskim braciom życzę przede wszystkim jak najszybszego zakończenia wojny, a w obecnym trudnym czasie, aby wszyscy znaleźli bezpieczne i przyjazne schronienie.

Wojciech Cybulski
Wójt Gminy Dobrzyńewo Duże



Gmina DOBRZYŃEWO DUŻE

**Tu mieszkam,
tu płacę podatki**





Nazywam się Marina Navrotska. Jestem mamą trójki dzieci: Danił, Sawa, Darina. Przyjechaliśmy do Polski z Ukrainy, z kraju, gdzie obecnie trwa wojna. Wiedzieliśmy, że polski, braterski naród przyjmuje ukraińskich uchodźców. Początkowo nie wiedzieliśmy, gdzie jedziemy i gdzie będziemy mieszkać. Zajęli się nami ludzie i nam pomogli. Wójt gminy Wojciech Cybulski zapewnił mieszkanie w bezpiecznych warunkach, w Dobrzyniewie Dużym. Mieszkanie, światło, gaz – wszystko dostaliśmy bezpłatnie. Dostaliśmy również inne produkty i rzeczy pierwszej potrzeby. Dzieci przyjęto do szkoły. Zorganizowano im bezpłatne obiady i dostęp do internetu do zdalnego nauczania. Dzieci otrzymały pomoc w adaptacji do nowego miejsca i nauki języka. Nasze sąsiadki Janina i Beata także pomagają. Znalazły mi pracę, przyniosły potrzebne rzeczy, wozily do sklepów i dawały dobre rady. Są bardzo życzliwe. Mieszkańcy gminy przyjęli nas jak swoich. Dziękuję Wam bardzo za wszystko!

Marina Navrotska

Wzorowa gmina



Kapituła Konkursu „Wzorowa Gmina”, uwzględniając dane przekazane w ankiecie zgłoszeniowej, biorąc pod uwagę opinie członków Forum Ekspertów oraz uwzględniając informacje pochodzące z Urzędu Marszałkowskiego Województwa Podlaskiego, dotyczące projektów inwestycyjnych, przedsiębiorczości, rozwoju kultury, bezpieczeństwa, współpracy zagranicznej, edukacji czy infrastruktury a także działań ekologicznych – zakwalifikowała gminę Dobrzyniewo Duże do grona samorządów mających prawo do posługiwania się tytułem „Wzorowa Gmina”.

Certyfikat uprawniający do używania nazwy „Wzorowa Gmina” wójt gminy Wojciech Cybulski odebrał podczas uroczystej gali, która odbyła się 15 marca w Warszawie.

Ułatwienia w handlu rolników

1 stycznia 2022 r. weszła w życie ustawa o ułatwieniach w prowadzeniu handlu w piątki i soboty przez rolników i ich domowników, której celem jest zwiększenie dochodów w gospodarstwach rolnych, upowszechnianie produktów lokalnych, skrócenie i dywersyfikacja kanałów dystrybucji poprzez tworzenie miejsc bezpośredniej sprzedaży dla spożywczych produktów lokalnych.

W naszej gminie handel będzie się odbywać przy stadionie ul. Elckiej 34 w Dobrzyniewie Dużym w piątki i w soboty w godz. od 7.00 do 15.00.

Przedmiotem handlu mogą być tylko produkty rolne lub spożywcze oraz wyroby rękodzieła wytworzone w gospodarstwie rolnym. Wg regulaminu prowadzenia tego handlu rolnicy i ich domownicy prowadzący sprzedaż w wyznaczonym miejscu zobowiązani są do zajmowania wyłącznie powierzchni wyznaczonej do handlu oraz

zachowania dojazdu na teren stadionu. Handel może odbywać się: z ręki, z kosza, z rozstawionego straganu lub z pojazdów. Ponadto handlujący zobowiązani są do przestrzegania przepisów sanitarno-epidemiologicznych i przeciwpożarowych oraz innych obowiązujących w obrocie towarowym. Muszą zachować czystość w obrębie zajmowanego stanowiska zarówno w trakcie sprzedaży, jak i po jej zakończeniu oraz umieszczenia w sposób widoczny ceny oferowanych produktów i wyrobów.

Handel może prowadzić rolnik (w rozumieniu Ustawy o ubezpieczeniu społecznym rolników) oraz jego domownik lub osoba bliska rolnikowi, która ukończyła 15 lat, pozostaje z rolnikiem we wspólnym gospodarstwie domowym lub zamieszkuje na terenie jego gospodarstwa rolnego albo w bliskim sąsiedztwie, bądź stale pracuje w gospodarstwie rolnym i nie jest związana z rolnikiem stosunkiem pracy.



Interreg 
Litwa-Polska UNA EUROPEJSKA

Europejski Fundusz Rozwoju Regionalnego
 Program Współpracy Interreg V-A Litwa – Polska

W ramach projektu pn. „Wzmocnienie współpracy w zakresie zarządzania kryzysowego i bezpieczeństwa na obszarze LTPL” 24 lutego w Suwałkach odbyło się szkolenie dotyczące znaczenia wspólnych działań w sytuacji epidemii, zaś 18 marca w Białymstoku wspólny kurs pierwszej pomocy przedmedycznej.

Zgodnie ze szczegółowymi zapisami linii budżetowych projektu w obu szkoleniach uczestniczyli przedstawiciele Lidera projektu – Gminy Dobrzyniewo Duże oraz Beneficjenta ze strony litewskiej.

Małgorzata Sokólska

Nowocześniej



Została wymieniona szafa sterująca w przepompowni głównej w Fastach. Obecnie obiekt jest wyposażony w pełni automatyczne sterowanie wraz z wizualizacją oraz powiadomianiem SMS.

Ważne terminy

Opłata podatku od nieruchomości, leśnego i rolnego dla mieszkańca:

- I rata – do 15 marca 2022,
- II rata – do 15 maja 2022,
- III rata – do 15 września 2022,
- IV rata – do 15 listopada 2022.

Opłata za odpady komunalne:

- I kwartał (styczeń, luty, marzec) do 25 marca danego roku,
- II kwartał (kwiecień, maj, czerwiec) do 25 czerwca danego roku,
- III kwartał (lipiec, sierpień, wrzesień) do 25 września danego roku,
- IV kwartał (październik, listopad, grudzień) do 25 grudnia danego roku.

Istnieje możliwość regulowania opłaty za odpady komunalne w systemie miesięcznym.

MIESZKAŃCY PYTAJĄ, WÓJT ODPOWIADA

Wałęsające się psy

Pytanie do wójta:

Co ma robić spacerowicz, jeśli na trasie spacerowej spotyka wałęsające się psy bez opiekunów?

Ewa

Wójt odpowiada:

Na wstępie należy podkreślić, że do obowiązków właściciela należy sprawowanie opieki nad zwierzęciem. Za wałęsające się psy kodeks karny przewiduje karę grzywny dla właściciela w wysokości do 1000 zł. Jeśli przechodzień posiada informację, kto jest właścicielem danego zwierzęcia, powinien sprawę zgłosić na policję.

Często mieszkańcy gminy udostępniają zdjęcia zagubionych piesków na profilach społecznościowych, gdzie niemalże w każdym przypadku zgłasza się właściciel czworonoga lub osoba chętna go przygarnąć.

Jeżeli jednak właściciel nie jest znany lub nie zgłosił się, wówczas opiekę nad nim sprawuje gmina. Gmina zleca firmie zewnętrznej odłowienie i zapewnienie opieki nad bezdomnym zwierzęciem, aktualnie dla Schroniska dla bezdomnych zwierząt w Kolnie.

Wojciech Cybulski
Wójt Gminy Dobrzyniewo Duże

Rozmowa z Oktawiuszem Stępnem – animatorem kultury GCK w Dobrzyniewie Dużym

Największym zagrożeniem dla kultury jest dążenie do popularności, a nie do jakości

Skąd to oryginalne imię – Oktawiusz, pochodzące bezpośrednio od nazwy rzymskiego rodu Oktawiuszów? Czy można je zdrobnić?

Zainteresowanie taty historią objawiło się właśnie nadaniem mi takiego imienia. Zdrabniano je rzadko, zwykle skracano w zależności od miejsca i czasu. Na Śląsku, gdzie się wychowałem, koledzy mówili Okta, w Warszawie Joko, a przez 15 lat, pracując w firmach reklamowych, mawiano – „Oko, rzucisz na to okiem?”. U podlaskich kolegów pojawiło się Oktan w nawiązaniu to popularnego puszczańskie trunku.

W numerologii liczba imienia Oktawiusz wynosi 1. Typowe numerologiczne jedyńki to indywidualiści, pionierzy i zdobywcy. Czy faktycznie posiada Pan którąś z tych cech, a może wszystkie?

Kieruje mną ciekawość. Lubię energię, gdy zapalę się do jakiegoś przedsięwzięcia. Przez kilkanaście lat realizowałem się w studio reklamowym, gdzie projekt musiał być szybki, prosty i skuteczny, a produkt „na wczoraj”. Dzięki temu z entuzjazmem podchodzę do karkołomnych projektów, gdy są kreatywne i stymulujące. Myślę, że lubię zespołowo urzeczywistniać ekscytujące przedsięwzięcia. Nie wiem, na ile odzwierciedla to numerologicznie moje imię – ezoteryka to dziedzina mojej mamy. Ja podchodzę do świata bardziej pragmatycznie – na zasadzie przyczynowo-skutkowej.

Czy zgadza się Pan ze stwierdze-



niem, że animator to ktoś, kto umie stworzyć coś z niczego?

Tworzenie jest domeną projektantów, artystów i rzemieślników. Myślę, że po trochę każdy z animatorów nim jest. Przy animacji najważniejsi są ludzie, a tworzenie jest pretekstem do kontaktu. Mamy już dwa najważniejsze składniki animacji: ludzi i kontakt, a reszta to wirtuozeria animatora. Umiejętność reagowania na sytuację i korzystania z wszystkich możliwych elementów otoczenia oraz własnych talentów, by uczestnicy animacji przyjemnie i produktywnie spędzili czas – to główne cechy dobrych animatorów.

W jaki sposób można zostać animatorem kultury i... czy warto?

Ja zareagowałem na ogłoszenie i przybyłem na rozmowę. Zmieniałem priorytety w moim życiu i ta praca wpisywała się

w moje nowe cele. Oczywiście pomogła mi w tym dotychczasowa aktywność i studia kulturoznawcze. Wyznaję zasadę, że najpierw trzeba chcieć, później działać. Czasami warto się realizować, a ta praca w obecnym momencie jest tym, co lubię robić.

Czy Pana zdaniem praca w strukturze państwowej instytucji kultury ułatwia czy utrudnia pracę animatora? Czy pracuje Pan w trybie czasowym, czy zadaniowym?

Gdy zaczynałem przygodę z animacją kultury, podjąłem pracę w systemie zleceniowym, co zajmowało kilkanaście godzin w tygodniu. Opiekowałem się Wiejskim Domem Kultury w Pogorzałkach. Zawiązała się wspólna grupa warsztatowa: dzieci i dorośli. Rozkręcaliśmy się i powstało wiele pomysłów... ale pojawiła się pandemia! Charakter i czas mojej pracy się zmienił. Wiejski Dom Kultury został zamknięty i przeszliśmy na tryb zdalny. Tutaj przydały się moje kompetencje cyfrowe – animacja wraz z promocją przeniosła się do sieci i nie tylko. Pojawił się etnomusical „Od Kupałnocki do wesela”, seria wywiadów i wydawnictwo „Ogród w malwy malowany”, Dzień Kobiet z Grzegorzem Pilatem i wiele innych aktywności wokół projektu „Czas na działanie jest Teraz!”.

Aktualnie pracuję w wymiennym zespole pani Joanny jako kierownik programowy i mówiąc kolokwialnie – „robimy robotę” – inspirujemy się nowymi rozwiązaniami kulturalnymi i czerpiemy z wypracowanych i działających od lat w gminie modeli animacji kultury. A odpowiadając na pytanie – czas pracy i realizacja zadań oraz łatwość ich wykonywania są ściśle związane z tym, w jakim pracuje się zespole i z jakimi zadaniami trzeba się zmierzyć. Prawdę mówiąc, o instytucjonalności miejsca pracy w ramach pewnej struktury decyduje szef, a w przy-

padku GCK mamy do czynienia z bardzo przyjaznym środowiskiem pracy.

Czy to prawda, że animator musi pozostawać w cieniu, bo inaczej staje się liderem albo menadżerem?

To prawdziwa ekwilibrystyka pozostawać w cieniu, kiedy trzeba być widzialnym, słyszalnym i w nieustannym kontakcie. Często jest tak, że te role są tożsame. Wszystko zależy od tego, kim w grupie, społeczności jest animator, jaka jest perspektywa czasowa danego przedsięwzięcia. Bliżej mi do „animatora cienia”, który reaguje w sytuacji kryzysowej, np. „gaszenia pożaru” komunikacyjnego. Z perspektywy aktywności warsztatowej mogę stwierdzić, że są osoby potrzebujące lidera, gdy wskazana jest asysta w kolejnych etapach powstawania jakiegoś produktu. Wielu uczestników posiada wiedzę i praktykę, wystarczy stworzyć dogodne okoliczności. Myślę, że dla aktywności kulturalnej istotna jest forma i skuteczność przekazu, a nie w jakiej roli występuje inicjator.

W jaki sposób zamienia Pan swoje pomysły w dziedzinie kultury na konkretne działania?

Kolejny temat rzeka. Tu w tonie żartobliwym: Jak zwykła mawiać nasza „Przewodniczka stada” Joanna Sobieska (lubię analogię pracy zespołowej ze stadem wilków): „Tobie to lejce trzeba założyć!”. Pomysły, które mam, nie zawsze się da i niekoniecznie trzeba je realizować. Wszystkie analizuję – chyba że mamy burzę mózgow – a później przedstawiam szefowej i tutaj albo chwytą, albo jest nierealne, albo Joanna ma lepszy pomysł.

Generalnie nie przywiązuję się do pomysłów, jeśli nie ma ich z kim realizować. Jestem zwierzęciem stadnym i praca z ludźmi najbardziej mnie motywuje i sprawia mi największą radość. Czasem jednak jest jakiś projekt, który nie daje mi spokoju i wiem, że będzie naprawdę bardzo dobry,

ale zdaję sobie sprawę, że jeszcze nie czas i miejsce na jego realizację. Wtedy „sięję ziarno” i czekam na „przyszły plon”.

Czy częściej robi Pan rzeczy, które lubi, czy „nagina” swoje preferencje do potrzeb mieszkańców?

Najczęściej lubię, to co robię. I z założenia nie proponuję rzeczy, których „nie czuję”. Z potrzebami jest tak, że można je realizować na różnych poziomach. Uważam, że wszystko można przekonsultować. I jest wiele dróg, by osiągnąć zamierzony cel.

Dobrym przykładem jest Teatr Ławeczka – aktorzy i widzowie uczestniczą w fantastycznym wydarzeniu, bo pragnęli przyjemnie spędzić czas w towarzystwie. Wybrali właśnie taką formę, nie biesiadę i nie festyn.

Oczywiście to też jest praca, traktuję ją jako wyzwanie, chcę kreatywnie podchodzić do oczekiwań odbiorców i realizować je tak, by pozytywnie zaskakiwać. Lubię to co robię, a elastyczność i otwartość mieszkańców jak dotąd nie wymagała ode mnie „naginania”. Poza tym pracuję w zespole, który jest bardzo wrażliwy i uważny na miejscowe preferencje.

Woli Pan projekty krótkie czy długofalowe?

Lubię wszystkie projekty, które dają duże pole do kreacji i realizowane są wielowymiarowo i z możliwie jak największym udziałem społeczności i sztuki.

Zdobył Pan 3 miejsce w konkursie na Osobowość Roku 2020, jakie działania przyczyniły się do tego, że został Pan nominowany do tej nagrody?

Konkurs organizuje Polska Press i do nagrody nominują dziennikarze. Powodem był mój udział w projekcie „Czas na działanie jest Teraz!”, w którym jednym z wielu zadań była „Gra ceramiczna Habitat”. Przygotowałem wraz z wolontariusza-

mi „Zestawy Ceramika”, które rozwoziłem razem z córką po domach uczestników projektu. Następnie w relacjach na żywo, w okresie ferii, przeprowadzałem warsztaty ceramiczne z projektowania gry. Udostępniłem również filmy z zaprzyjaźnionymi ceramikami i spotkania on-line z twórcą mechaniki gry. Warsztatowicze mogli opowiedzieć o swoich wrażeniach w audycji radiowej „Podróże po kulturze”. Całość miała na celu zaangażowanie wszystkich domowników do udziału w tworzeniu w glinie, mniej istotna była ilość i efekt końcowy, chodziło o intensywną wspólną, aktywność domową w okresie izolacji. Był to czas pandemii i myślę, że ten nieszablonowy rodzaj działań zainteresował nominujących. Dla mnie nominacja była krępującym zaskoczeniem, acz sprawiła dużo radości mojej rodzinie.

Czy we współczesnym świecie widzi Pan jakieś zagrożenia dla kultury?

Ilość stymulantów i wielość kanałów przekazu oraz różne kompetencje twórców tego przekazu – to są główne zagrożenia. Mamy problem z weryfikacją treści,



Fot. BOK w Białymstoku

z jej jakością. W tej chwili dzieci tworzą dla dzieci, prześcigają się w pomysłach, integracji online – content goni content. W sieci twórcy zawsze znajdują odbiorcę, a nad poziomem przekazu, jego etyką, nie ma żadnej kontroli. Rządzi klikalność. Największym zagrożeniem jest dążenie do popularności, a nie do jakości.

Czy łatwo jest pozyskać sponsora albo partnera dla projektów i inicjatyw kulturalnych?

Wszystko zależy na jaki cel. Ważna jest sytuacja ekonomiczna i atrakcyjność projektu. Te okoliczności decydują o poziomie trudności pozyskiwania środków.

Jakie są Pana najbliższe plany w ramach pracy w GCK?

Realizujemy kolejne przedsięwzięcie sceniczne: spektakl „Królowna pół”, na potrzeby którego nauczymy mieszkańców tańców tradycyjnych – potupajek/potańcówek – zapraszamy do grupy tanecznej. Praca nad przedstawieniem to wspaniały sposób na spędzanie wolnego czasu. Zajęcia prowadzi choreograf, tancerz, aktor – Leszek Gaiński. Zapraszamy osoby w każdym wieku, jest wiele ról do obsadzenia.

Teatr Ławeczka planuje drugie przedstawienie, kolejni amatorzy mają szansę, by dołączyć do obsady, nauczyć się czegoś nowego, zrealizować sceniczne marzenia.

Instruktor Jan Mokrzewski poszukuje gitarzystów do udziału w projekcie instrumentalnym. Głównym celem spotkań będzie nauka i tworzenie wspólnie muzyki – znanych utworów w aranżacjach gitarowych.

Jeszcze w tym roku szkolnym uruchamiamy grupę multimedialną, w ramach której będziemy pracować z aparatem fotograficznym, mikrofonem, światłem i komputerem. Chcemy stworzyć zespół osób zainteresowanych pracą w programach graficznych oraz przy realizacji dźwięku i obrazu.

Otwieramy się na współpracę z wolontariuszami, którzy mogą realizować u nas praktyki lub pozyskiwać dodatkowe punkty na świadectwie szkolnym.

Zapraszamy do współpracy wszystkich chętnych, w każdym wieku, tak młodzież jak i seniorów, zapewniamy szeroki wachlarz możliwości realizowania swoich pasji wspólnie z nami.

Jakie są dziedziny Pana szczególnych zainteresowań?

Najbliższe są mi wszystkie formy ekspresji artystycznej, zwłaszcza działalność sceniczna, jak i realizacje filmowe, teatr i muzyka.

Jak Pan, jako osoba promująca kulturę, aktywizująca, inspirująca do działania innych, żyjąca w bliskim kontakcie ze sztuką, radzi sobie z prozą życia (gotowanie, sprzątanie, opłacanie rachunków, uprawianie ogródka, zakupy)?

Bywa różnie, na szczęście mam wsparcie Kochającej żony i rodziny. Gotowanie to forma tworzenia i ekspresji – bardzo to lubię. Razem z córką najczęściej udzielamy się w kuchni. Zakupy robimy naprzemiennie z Anetką albo razem. Rachunki – polecenia przelewu. Sprzątanie – nie moja domena.

Żyjemy w domu z parą nastolatków, seniorką, dwoma kotami, psem i żółwiem. Do tego dochodzi masa doniczek z kwiatami, książek, komiksy i wiele różnorodnych rzeczy, związanych z pasjami mieszkańców – nie ma tu miejsca na prozę życia, sama poezja i improwizacja. Uwielbiam to!

Jak zamierza Pan spędzić najbliższy urlop?

Z bliskimi, odwiedzając rodzinę. Nad morzem, jeziorem, na rowerach z rodziną i przyjaciółmi.

Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiała
Joanna Żarniewska

Odznaczenia dla strażaków z gminy Dobrzyniewo Duże



22 stycznia i 19 marca w OSP Letniki, OSP Kozińce i OSP Pogorzalki odbyły się walne zebrania sprawozdawcze a w OSP Dobrzyniewo Duże zebranie sprawozdawczo-wyborcze, podczas którego nastąpiły zmiany w zarządzie OSP. Z funkcji naczelnika zrezygnował dh Kazimierz Dymko, a z funkcji gospodarza dh Bogdan Radziszewski. Nowym naczelnikiem został dh Michał Ignaczewski, zaś funkcję gospodarza zastąpiono funkcją wicenaczelnika, na tę funkcję został wybrany dh Marci Łoś.

Jednostki OSP z terenu naszej gminy podsumowały swoją działalność w 2021 r., przedstawiły również radnym, sołtysom oraz wójtowi plan działania na 2022 r.

Zostały też nadane odznaczenia:

- odznaczenia otrzymało czterech druhów

MDP Dobrzyniewo Duże;

- odznaczenia za wysługę 5 lat otrzymało 9 druhów i druhen z OSP Dobrzyniewo Duże oraz 8 druhów z OSP Pogorzalki;

- odznaczenia za wysługę 10 lat otrzymało 5 druhów z OSP Dobrzyniewo Duże oraz 2 druhów z OSP Pogorzalki;

- odznaczenia za wysługę 15 lat otrzymało 3 druhów z OSP Dobrzyniewo Duże;

- odznaczenie za wysługę 30 lat otrzymał dh Kazimierz Dymko z OSP Dobrzyniewo Duże;

- odznaczenie za wysługę 45 lat otrzymała dh Irena Bruj z OSP Dobrzyniewo Duże;

- odznaczenie „Strażak Wzorowy” otrzymało pięciu druhów z OSP Dobrzyniewo Duże oraz pięciu druhów z OSP Pogorzalki.

Katarzyna Winnicka

Strażakiem można być i na emeryturze



Postuluje się pisanie strażackich biografii. Piękną sprawą byłoby powstanie biografii poprzez zebranie materiałów w lokalnych środowiskach. Również we wsiach i miasteczkach „z daleka od szosy”. Przypadek sprawił, że zainteresowałem się wioską Koziańce w gminie Dobrzyniewo Duże. A tu wskazano mi strażaka weterana (rocznik 1948) Mirosława Cylwika.

Druh Mirek skończył szkołę w Pogorzałkach i szkołę zawodową w Białymstoku. Trochę wzorował się na starszym bracie, współzałożycielu OSP w rodzinnej wsi. Strażacy ożywili wioskę i przysporzyli mieszkańcom spokoju, „byli pod ręką” w razie potrzeby, a od święta organizowali tańce na *plaszczatce*. Pan Mirosław nabrał więc chęci do zostania strażakiem,

ale ojcowizna była mała, a synów w domu wielu. Wybrał więc służbę w Zakładowej Zawodowej Straży Pożarnej w Kombinacie Bawełnianym „Fasty”. To taka mała Nowa Huta na przedmieściu Białegostoku, gdzie ściągnięto do pracy „szpulki”, bo tak nazywano młode robotnice. Kombinat zatrudniał ponad 8 tys. robotników, więc potrzebna była i straż, do której zgłosili się głównie mańorolni. Urządzała ich praca na zmiany: 24 godz. na służbie, a 48 godz. na własnych poletkach. M. Cylwik ukończył kurs podstawowy w „województwie”, potem podoficerski w Elku i jako dowódca kolejno: sekcji, plutonu, zmiany, awansował do stopnia starszego sierżanta. Było co gasić, bo w tkalniach powtarzały się samozapłony i zaproszenia ognia, wyjeżdżały wozy i do dużych pożarów w Białymstoku (przykładem pożar magazynów Herbapolu) oraz okolicy. W miarę upływu lat przybywało doświadczenia i sprzętu.

Tak minęło 25 lat, można było odejść na emeryturę. Co robi strażak na emeryturze? Druh Cylwik przy okazji chętnie zakłada mundur z odznaką szkoły podoficerskiej, godnie prezentuje się w nim przy wielkanocnym Grobie Pańskim i w trakcie różnych uroczystości. Trzyma więc duchową ze swoimi strażakami w Koziańcach, a jak usłyszysz syrenę lub pędzący na sygnale wóz bojowy, to siada do swojego cywilnego wozu i pędzi do akcji. Jak to nazwać: pasją, zakorzenionym poczuciem obowiązku, potrzebą niesienia pomocy bliźnim? Nieważne jak, strażakiem można być i na emeryturze!

prof. Adam Czesław Dobroński

OSP w Pogorzałkach ma prawie 100 lat

Ochotnicza Straż Pożarna w Pogorzałkach powstała w 1926 r. Po spaleniu się połowy wsi w wyniku uderzenia pioruna, mieszkańcy postanowili założyć straż, której ufundowali ręczną pompę dwutłokową z wężem ssawnym i czterema węzami typu - 52. Sprzęt ten był przechowywany w centrum wsi przez Franciszka Winnickiego, który został pierwszym prezesem OSP Pogorzałki.

W czasie II wojny światowej Winnicy wraz z innymi rodzinami z Pogorzałek zostali wywiezieni na Sybir a dokumenty dotyczące powstania i działalności straży zginęły. Po wojnie, w latach 1951–1952, straż wznowiła działalność. Wtedy strażacy postanowili wybudować pierwszą remizę. Własnymi rękoma wyprodukowali bloczki cementowe i rozpoczęli budowę, zakończoną ok. 1953 r.

W 1953 r. Komenda Powiatowa PSP objęła patronat nad jednostką OSP Pogorzałki, wyposażając ją w motopompę spalinową M 400, węże i syrenę ręczną. W remizie strażacy organizowali zabawy taneczne, a dochody z nich przeznaczano na budowę

Wiejskiego Domu Kultury. Inicjatywę poparły władze państwowe i w 1956 r. otwarto dom kultury, obok którego mieściły się: ośrodek zdrowia, sklep, sala widowiskowo-kinowa, biblioteka i klub rolnika.

W 1960 r. założono linię elektryczną, a na remizie zamontowano syrenę elektryczną.

W 1963 r. powstaje drużyna młodzieżowa chłopców w wieku 16–18 lat, a Komenda Powiatowa przekazuje OSP Pogorzałki pierwszy samochód – Star skrzyniowy. Wymieniono też pompę M 400 z dużą ilością węży (ok. 1000 m). Star był pierwszym pojazdem przydzielonym straży wiejskiej i służył 30 lat. W 1995 r. Star skrzyniowy został wymieniony na samochód bojowy Star 25 ze zbiornikiem 2000 litrów, autopompą i działkiem.

W 1976 r., w 50. rocznicę powstania OSP w Pogorzałkach, mieszkańcy wsi i władze powiatowe ufundowały jednostce sztandar. Niestety nie ma informacji, jak przebiegała ta uroczystość.

10 stycznia 1976 r. na walnym zgromadzeniu, które liczyło 28 członków, wrę-



Członkowie OSP Pogorzałki w 1963 r.

czono odznaczenia za wysługę lat i podjęto przygotowania do obchodów 50-lecia jednostki. Przyjęto też plan finansowy, na który składać się miały składki członkowskie – 200 zł, dochody z zabaw wiejskich – 4000 zł, darowizny i zbiórki – 1000 zł, dotacje rady narodowej i PZU – 12000 zł. Sprawozdanie finansowe za rok 1979 wykazuje składki członkowskie – 200 zł, działalność kulturalno-rozrywkowa – 5000 zł, dotacja – 10000 zł.

W 1982 r. wybrano zarząd OSP, w skład którego weszli: Edward Szaciłowski, Stanisław Kraszewski, Edward Ignatowski, Witold Piekarski i Kazimierz Łukasiewicz. W działalności społeczno-propagandowej wyróżniały się Wanda Kulesza i Alicja Sokólska.

15 sierpnia 1982 r. o godz. 14.30 przeprowadzono alarm bojowy przez funkcjonariuszy KZSP w Białymstoku w osobach Feliks Mazur, Jerzy Kierski, w obecności prezesa zarządu Edwarda Szaciłowskiego. Na alarm przybyło 10 członków, w tym jeden kierowca, wyjazd alarmowy w czasie 240 sek., samochód sprawny technicznie, motopompa M8/8 sprawna.

Na zebraniu 27 grudnia 1983 r. rezygnację z funkcji naczelnika zgłosił Stanisław Kraszewski. Nowym naczelnikiem wybrano Piotra Grzegorzczaka. Za całokształt działalności OSP Pogorzałki zajęła pierwsze miejsce w Gminie Dobrzyniewo Duże.

Walne zgromadzenie 29 grudnia 1986 r. podjęło uchwałę o budowie nowej remizy. Stan osobowy jednostki: 21 członków czynnych, drużyna kobieca – 10 osób, młodzieżowa – 20 osób.

W 1990 r. rozpoczęto budowę nowej remizy, ponieważ stara nie mogła pomieścić większych samochodów. Budowę ukończono w 1995 r. i jednostka otrzymała samochód bojowy marki Skoda. Potem



utrzymanie jednostek OSP przejęły samorządy terytorialne i w 2010 r. Urząd Gminy w Dobrzyniewie Dużym zakupił naszym strażakom samochód GBA-Rt marki Iveco Magirus ze zbiornikiem o pojemności 2400 litrów środka gaśniczego. W 2019 r. Urząd Gminy zakupił fabrycznie nową scanię. Opiekunem straży gminnej z ramienia PSP jest Sebastian Zdanowicz. Prezes zarządu gminnego OSP – Irena Bruj, komendant gminny OSP – Mariusz Półtorak.

Na przestrzeni lat wielu strażaków pogorzelskiej OSP zostało odznaczonych. Niestety rejestr odznaczonych podaje tylko złote odznaki: Kraszewski Stanisław – 1985 r., Piekarski Witold – 1989 r., Markowski Dariusz – 2013 r., Dudziński Robert – 2014 r., Koronkiewicz Tomasz – 2014 r., Polecki Grzegorz – 2019 r.

Z ewidencji członków wynika, że najdłużej strażakami w OSP byli: Kraszewski Stanisław – od 1963 r. do 2014 r., Piekarski Witold – od 1965 r. do 2014 r., Łukasiewicz Kazimierz – od 1968 r. do 2009 r.

Obecnie pożary we wsi zdarzają się bardzo rzadko. Strażacy z Pogorzałek biorą udział w akcjach ratowniczo-gaśniczych na terenie całej gminy.

Jan Gałęcki

Historia – tym razem dwóch – fotografii



U góry: stara chata wzniesiona ongiś przez Anastazego Pawłowskiego, później własność jego zięcia Stanisława Harasima. W 1918 r. mieściła się tu prywatna szkołka elementarna prowadzona przez Krajewskiego z Dobrzyńniewa Kościelnego. U dołu: stara chata będąca ongiś własnością Michała Łosia, później Dacewicza.

Zdjęcia nieistniejących już chat z Dobrzyńniewa Dużego pochodzą ze zbiorów Jakuba Antoniuka. Zostały udostępnione przez jego syna Bogusława. Opisy do zdjęć – autorstwa Jakuba Antoniuka.



Quiz wielkanocny – odpowiedzi: 1-b; 2-c; 3-c; 4-a; 5-d; 6-c; 7-c; 8-c.

Historia szkoły w Dobrzniewie Dużym

Część pierwsza

Początek, czyli lata 1905-1939

Pierwsza szkoła w Dobrzniewie Dużym pojawiła się na początku XX wieku w 1905 roku. Lekcje, które trwały tylko przez okres zimowy (Od Wszystkich Świętych do Wielkiej Soboty), organizowane były w domach uczniów. Dzieci nauczano w języku polskim.

Uczniowie siedzieli na własnych stołkach, trzymając na kolanach książkę i własną szyfrową tabliczkę z rysikiem. Była jedna klasa i jeden nauczyciel. Początkujących uczono liter, zaawansowanych szybszego czytania, pisania i czterech działań arytmetycznych. Pracy domowej nie zadawano.

Pierwszym nauczycielem w Dobrzniewie został młody człowiek z Knyszyna, później Adam Obuchowicz. Podobno jego ulubioną metodą nauczania był kij. Powtarzał: „Różdżka Duch Św. dziecięcki

bić radzi”. Nauczyciel uderzał długą linką w dłoń uczniów, przez co ci słabsi mieli popuchnięte ręce od bicia. Oprócz tego kazał dzieciom kłęczeć na kolanach całe godziny, podsypując grochu lub gryki.

Za naukę rodzice musieli płacić 6 groszy tygodniowo za jedno dziecko. Nauczycielowi dawano utrzymanie i mieszkanie. Jadł i mieszkał codziennie u kogoś innego.

Do 1907 roku dzieci uczyły się tylko po polsku. Później zabroniono, rodziców ukarano karą jednego rubla, szkołę na jakiś czas zamknięto i kazano nauczać w języku rosyjskim. W tym czasie nauczycielem był niejaki Bezubik (imię nieznane).

W 1910 roku Marcin Antoniuk – mieszkaniec Dobrzniewa, ówczesny wójt, uzyskał od księdza parafii prawosławnej w Fastach zezwolenie na prowadzenie szkoły rosyjskiej. Dzięki temu w domach



Szkoła w Dobrzniewie Dużym. Fotografia pochodzi ze zbiorów Jakuba Antoniuka

uczniów (dom Żukowskich, dom Adama Sokólskiego oraz mieszkanie Czesława Sokólskiego) powstała szkoła, a władze carskie wyposażyły ją w ławki, tablice, szafy, umywalki i różnego rodzaju inne szkolne sprzęty. Poza tym uczniowie od władz dostali również elementarze w języku rosyjskim.

„Nauczycielką ówczesnie była osoba kwalifikowana” – jak czytamy w kronice szkolnej. Nadzór nad szkołą miał prawosławny duchowny z Fast. Jednak zimą 1915 roku wkroczyli Niemcy i zlikwidowali szkołę – trwała pierwsza wojna światowa.

Pod okupacją niemiecką zajęcia zorganizowano w domach (Władysława Wróblewskiego, Anastazego Pawłowskiego oraz w mieszkaniu Nikodema Zubryckiego). Lekcje prowadzono wyłącznie w języku polskim. Nauczycielem był Józef Kajewski – mieszkaniec Dobrzyniewa Kościelnego. Uczył z najróżniejszych typów książek, od kalendarzy po książeczki do nabożeństwa. Dzieci pisywały rysikami na lupkowych tabliczkach.

„Zimą 1919 roku nauczyciel zaczął uczyć bardziej postępowo”. Uczniowie poznali takie piosenki, jak: „Dalej bracia do bułata”, „Rota” czy „Jeszcze Polska nie zginęła”. Stosował również kary cielesne, ale nikogo to wtedy nie dziwiło.

W 1919 roku szkołę przeniesiono do Anastazego Pawłowskiego. W Wielki Piątek zwolniono Józefa Kajewskiego, gdyż „jako niewykwalifikowany nauczyciel ludowy nie został zaangażowany przez ówczesne władze oświatowe”.

W 1919 roku powstała pierwsza Publiczna Szkoła Powszechna z trzema oddziałami. Nauka obowiązywała dzieci od 7. do 14. roku życia. W szkole uczyły m.in. Helena Woroszyło i Zofia Kajewska – absolwentki Żeńskiego Gimnazjum w Bia-

łymstoku. Pochodziły z Dobrzyniewa Fabrycznego. Zorganizowały trzy oddziały: wstępny, pierwszy i drugi. Uczniowie mieli podręczniki; oddział wstępny: „Chcę czytać”, pierwszy: „Lubię czytać”, drugi: „Wypisy polskie”. Klasę wstępną uczyła Zofia Kajewska, pierwszą i drugą Helena Woroszyło. Program nauczania obejmował: język polski, arytmetykę, geografę, historię, przyrodę, rysunki, religię, gimnastykę i śpiew. „Uposażenie nauczycieli było małe. Rodzice dawali artykuły żywnościowe”.

W ciągu roku szkolnego zwolniono Zofię Kajewską. Kierownikiem został Karol Cieśluk. Dał się poznać jako osoba o zdolnościach organizacyjnych. Dzięki niemu powstał chór szkolny, wystawiano przedstawienia, założył Straż Ogniową, w 1923 roku Koło Rolnicze, a w 1928 roku Koło Młodzieży Wiejskiej. Był lubiany przez ludność wiejską. W 1923 roku poślubił nauczycielkę – Helenę Woroszyłównę, która została zwolniona w 1925 roku „jako siła niewykwalifikowana”.

W 1923 roku przybył do Dobrzyniewa młody nauczyciel – Władysław Zdybel. W tym samym czasie rozpoczęto budowę szkoły, którą otwarto w 1925 roku. Do roku 1927 uczyło się pięć klas, w następnych dwóch latach utworzono klasę szóstą i siódmą.

W 1924 roku zamknięto niewielkie szkoły w Jaworówce, Gniłej i Krynicach. Uczniowie przeszli do szkoły w Dobrzyniewie, w której pracowało już pięciu nauczycieli: Antonina Średnicka, Regina Marcewiczówna, Śmigłówna (imię nieznane) i Dubicka (imię nieznane) oraz wspomniany wcześniej Karol Cieśluk.

W 1931 roku Regina Marcewiczówna i Władysław Zdybel zawarli związek małżeński. W 1930 roku Karola Cieśluka przeniesiono do Michałowa (został tam zamordowany razem ze swoją rodziną

w 1942 roku przez hitlerowców). Stanowisko kierownika objął Lucjan Łotowski z Dzikich. W 1930 roku na miejsce nauczycielki o nazwisku Dubicka zatrudniono Zofię Dębcówną z Jaworowa w Małopolsce. W 1936 roku odszedł ze szkoły Lucjan Łotowski, który kończył wyższe studia nauczycielskie w Warszawie (w czasie wojny dostał się do niewoli radzieckiej; w 1943 roku rozpoznano go wśród oficerów zamordowanych w lesie katyńskim koło Smoleńska).

Zofia Dębcówna odeszła z Dobrzyniewa w 1937 roku. Kierownikiem szkoły został zaś Mieczysław Nowakowski, a jego żonę zatrudniono jako nauczycielkę. Nowakowscy i Zdybłowie pracowali w szkole w Dobrzyniewie aż do wybuchu II wojny światowej.

Celina Zubrycka

Rys historyczny opracowany na podstawie rękopisu Jakuba Antoniuka pt. „Trzy Dobrzyniewa i ich okolice”, kronik szkolnych oraz informacji zebranych przez Barbarę Grzegorzczuk, Barbarę Ciołko, Beatę Winarską i Magdalenę Mazur (nauczycielki z Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Dobrzyniewie Dużym).

„Herody” i kolędowanie z Kapelą Batareja

„Herody” to rodzaj przedstawienia bożonarodzeniowego, odgrywanego przez grupy kolędnicze. Jego treść opiera się na fragmencie Ewangelii (Mt 2, 16–19) opisującym rzeź niewińчатek i śmierć króla Heroda Wielkiego. Ukazuje walkę dobra ze złem (anioła z diabłem). Widowisko Herodów sięga czasów średniowiecznych misterii religijnych. Najpierw pokazywane było w kościołach, później przez żaków w szkołach. Zwyczaj wystawiania Herodów przeniknął także do kultury tradycyjnej, do wiejskich społeczności.

Interaktywny spektakl „Herody” Teatru Latarnia, bazujący na scenariuszu ze wsi Miłkowice-Mački (gm. Drohiczyn, pow. siemiatycki) mogliśmy oglądać w Wiejskim Domu Kultury w Pogorzałkach 16 stycznia. Po przedstawieniu najmłodszy uczestnicy obejrżeli z bliska wszystkie kukielkowe postacie walizkowego teatru, sprawdzili, z czego są wykonane, jak się nimi porusza, jak operuje się światłem, by zbudować odpowiedni nastrój. Mateusz Tymura – pomysłodawca i wykonawca spektaklu, opowiadał o różnych kolęd-

niczych zwyczajach znanych dawniej na Podlasiu, włączając widzów w rozmowę o lokalnych tradycjach – tych zapomnianych, jak i nadal praktykowanych.

W drugiej części spotkania odbył się koncert kolęd i pastorałek w wykonaniu białostockiej Kapeli Batareja. Muzykanci w składzie: Magdalena Dąbrowska (skrzypce), Julita Charytoniuk (bębenek obręczowy, baraban), Zbigniew Rusiłowicz (cymbały huculskie), Mateusz Tymura (akordeon) wykonali katolickie oraz prawosławne kolędy, zapraszając widownię do wspólnego śpiewania.

Julita Charytoniuk



Ferie z kulturą

Akcja „Ferie 2022” w Gminnym Centrum Kultury w Dobrzyniewie Dużym cieszyła się w tym roku olbrzymim zainteresowaniem. W czasie ferii 34 dzieci wzięło udział w zabawach ruchowo-tanecznych do muzyki ludowej i zabawach ludowych. Uwalniając swoją kreatywność, uczestnicy wykonali instrumenty perkusyjne z recyklingu: kije deszczowe, bębniaki, kastaniety, wykorzystując do swoich prac łupiny orzechów włoskich, kasze, ryże, makarony oraz butelki plastikowe czy nakrętki. Zainteresowani mogli m.in. wziąć udział w warsztatach plastycznych, zajęciach muzycznych oraz turnieju gier planszowych zorganizowanym przez założyciela Klubu Gier Planszowych Krzysztofa Perkowskiego.

Pierwszy tydzień zajęć feryjnych zakończyliśmy wyjazdem do Centrum Ludwika Zamenhoffa, gdzie zwiedziliśmy wystawę „Białystok młodego Zamenhoffa”, co pozwoliło nam na porównanie: jak miasto wyglądało kiedyś, a jak wygląda dziś. Uczestnicy dowiedzieli się, jakie narodowości mieszały w Białymstoku w czasach Zamenhoffa, że o mieście mówiono niegdyś „Manchester Północy”. Uczestnicy mieli okazję poznać postać Ludwika



Zamenhoffa – twórcy międzynarodowego języka esperanto. Każdy uczestnik zajęć wykonał własny kapelusz, ucząc się przy okazji nowych słów w języku esperanto.

Różnorodność zajęć sprawiła, że nikt na nudę nie narzekał. Wszystkie zajęcia były nieodpłatne i odbyły się przy wsparciu finansowym Gminnej Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych w Dobrzyniewie Dużym.

Dziękujemy serdecznie wszystkim uczestnikom za chęć udziału w oferowanych zajęciach, rodzicom za pomoc oraz wszystkim prowadzącym instruktorom za mile spędzony czas i przekazaną w wyjątkowy sposób wiedzę.

Zapraszamy do feryjnej fotorelacji na FB i stronie internetowej GCK!

Joanna Sobieska



Debiut przywitany owacjami



„Igraszki miłosne” to kolejna po „Lnie” udana produkcja Gminnego Centrum Kultury przy niebywałym zaangażowaniu lokalnego potencjału aktorskiego. Powstały pod czujnym okiem scenarzysty i reżysera Adama Karasiewicza spektakl komediowy w wykonaniu zespołu teatralnego „Ławeczka” został ciepło przyjęty przez zgromadzoną w Pogorzałkach publiczność. Ale zacznijmy od początku...

Zespół teatralny Ławeczka powstał w wyniku chęci kontynuacji pasji artystycznych części aktorów, którzy wzięli udział w realizacji filmowego Etnomusicalu „Od Kupalnocki do wesela”. Od początku istnienia grupa skupia osoby dorosłe z gminy Dobrzyniewo pragnące realizować zainteresowania sceniczne w ramach komediowej formy. Prace nad przedstawieniem zaczęły się od poszukiwań repertuarowych. Wybór padł na nowele, składające się na zbiór „Dekameron”, mistrza włoskiego renesansu – Giovanniego Boccaccia.

Lekka i humorystyczna fabuła utworów przypadła do gustu „Ławeczce”. Ze zbioru zostały wybrane cztery opowiadania, na kanwie których powstał scenariusz. Przedstawienie stanowi współczesne spojrzenie na tekst renesansowego pisarza

i w luźny sposób odnosi się do dzisiejszej rzeczywistości. Poprzez zastąpienie włoskich nazw współczesnymi polskimi odpowiednikami część fabuły ulega autorskiej przemianie, stworzonej przez zespół. W efekcie mamy teatr, który wciąga, a dzięki utrzymaniu odpowiedniego tempa wydarzeń potrafi rozśmieszyć, a nieraz też skłonić do refleksji.

I tu należy powiedzieć, że „nasi” aktorzy stanowią jeden z wielu atutów całego przedsięwzięcia. Lubią czasami przeszarżować, co powoduje, że spektakl żywi się ich energią. A ten ma wszelkie szanse cieszyć się popularnością wśród widzów tym bardziej, że aktorski zespół ludzi dorosłych o profilu teatralno-kabaretowym to jeden z niewielu tego typu projektów funkcjonujących na terenie województwa podlaskiego. Reżyserowi i całej obsadzie życzymy wielu sukcesów scenicznych!

Joanna Sobieska



Muzyczny bukiet z piosenkami



Dzień Kobiet świętowano w Dobrzyniewie Dużym muzycznie i na wesoło, z dużą dawką znanych przebojów i inteligentnego humoru. A wszystko za sprawą czwórki scenicznych indywidualności – Kobiet z miasta B. Zanim na scenie pojawił się ten żywiołowy kwartet, wójt gminy Dobrzyniewo Duże Wojciech Cybulski złożył najserdeczniejsze życzenia wszystkim paniom obecnym na sali. Był to doskonały prolog do wszystkiego, co wydarzyło się później – z kobietami i o kobietach – bo taki był motyw przewodni niedzielnego spotkania. Duża dawka dobrej muzyki, wesołe skecze, dialogi pełne humoru, żarty i dowcip słowny złożyły się na wyjątkowy wieczór.

Kobiety z miasta B. zaprezentowały się w repertuarze istic kobiecym, z dynamicznym programem, który sprawił, że publiczność chętnie dołączała do wspólnego śpiewania znanych piosenek. Dzięki emocjonalnej interpretacji utworów i energii artystek przenieśliśmy się w inny wymiar. Muzycznej podróży towarzyszył Wojciech Jodkowski – znakomity pianista, który bravurowo prowadził solistów przez muzyczne meandry. Za sprawą niesamowitych aranżacji znanych motywów filmowych, które Pan Wojciech prezentował zgromadzonej publiczności, rozstrzygnięty został konkurs ze znajomości muzyki filmowej. Chwilową przerwą od zabawy była zorganizowane w ramach współpracy z Gminną Komisją Rozwiązywania Problemów Alkoholowych w Dobrzyniewie Dużym wystąpienie o uzależnieniach i ich rodzajach, której celem było zwrócenie uwagi na ten ważny i aktualny problem społeczny. Na koniec spotkania w Gminnym Centrum Kultury, Wójt Gminy Wojciech Cybulski wręczył wszystkim kobietom barwne tulipany, co wywołało uśmiech na twarzach pań i było miłym zwieńczeniem dobrzyniewskiego Dnia Kobiet.

Joanna Sobieska
Dyrektor GCK





W ostatkową niedzielę Gminne Centrum Kultury w Dobrzyniewie Dużym odwiedziła pokaźna gromadka wesołych przebierańców. Frekwencja karnawałowego balu była ogromna. Gościom serwowano zdrowe przekąski oraz owocowe specjały. Wśród atrakcji były: fotobudka, balonowe zwierzątka, księżniczki i miecze, zabawy, wspólne śpiewanie oraz wizyta Kaczora Donalda i Kubusia Puchatka.



► Nagroda ministerstwa

Wybrano 17 nauczycieli szkół podstawowych i 15 szkół ponadpodstawowych z całej Polski, będących laureatami konkursu MEiN „Kierunek – innowacja”. W tym gronie znalazła się nauczycielka ze Szkoły Podstawowej w Pogorzatkach – Paulina Pruszyńska, której gratulujemy!

Konkurs polegał na przygotowaniu przez nauczyciela opisu zrealizowanej w roku szkolnym 2019/2020 lub realizowanej przez niego w roku szkolnym 2020/2021 działalności innowacyjnej,

stworzonej za pośrednictwem kreatora Zintegrowanej Platformy Edukacyjnej www.zpe.gov.pl.

Kryteria oceny pracy konkursowej obejmowały: zastosowanie nowatorskich rozwiązań, oryginalną formę opisu działalności innowacyjnej, innowacyjny pomysł na wykorzystanie w działalności innowacyjnej narzędzi cyfrowych, techniczną prezentację opisu.



► Dni Bezpiecznego Internetu w Pogorzalkach

Uczniowie Szkoły Podstawowej w Pogorzalkach wzięli udział w ogólnopolskiej akcji „Dzień Bezpiecznego Internetu”, która odbywa się zawsze w lutym. Mając na uwadze główne idee tej inicjatywy, czyli uwrażliwienie na ryzyko związane z nawiązywaniem kontaktów z nieznanymi osobami, rozpoznawanie sygnałów świadczących o próbach manipulacji, czy kształtowanie zdolności krytycznego myślenia, już od rana uczniowie klas młodszych wdrazali się w kodeks bezpiecznych zachowań w wirtualnym świecie. Obejrzeni film z serii „Sieciaki”, a następnie analizowali różne historyjki, dotyczące między innymi nadmiernego korzystania z sieci i urządzeń ekranowych oraz zagrożenia związane z graniem w gry on-line. Uczniowie klas 4-8 obejrzeni prezentację o zasadach bezpieczeństwa w sieci. Po czym, w parach rozwiązywali quiz, korzystając z aplikacji Kahoot! Szczególne wrażenie

odegrał na nich fragment spektaklu on-line pod tytułem „Wszechmocni w sieci”, ukazujący problem uzależnienia od bycia on-line oraz hejtu, m. in. na portalach społecznościowych. Na zakończenie całego wydarzenia uczniowie mogli zaktywizować się tym razem off-line. W grupach losowali hasła związane z bezpiecznym korzystaniem z Internetu, a następnie wykonywali plakaty, tworzyli scenki bądź nagrywali krótkie filmiki oddające sens wylosowanych haseł.

Liczymy na to, że taki dzień przypomniiał wszystkim, jak zachować uważność na wszelkie niebezpieczeństwa związane z Internetem, bo jak powiedział Konrad Ciesiołkiewicz z Fundacji Orange, Głównego Partnera obchodów DBI2022 „Cyfrowe kompetencje (...) to zdrowe nawyki w korzystaniu z technologii, to weryfikacja treści zastanych w Internecie, to netykieta i dbanie o umiar, (...)aby zadbać o siebie w świecie pełnym ekranów”.

Ewa Szamruchiewicz



Szkola w Nowym Aleksandrowie

► *Wspaniała ekipa!*

Obchodzone 14 lutego, wszystkim znane, Święto Zakochanych to doskonała okazja, by pokazać ukochanej osobie, że pamiętamy o niej i zależy nam na jej obecności. Jednak czy musi się ono ograniczać jedynie do naszych drugich połówek? Otóż nie! W ZSP w Nowym Aleksandrowie nie lubimy ograniczeń, a każda okazja do okazania sobie wzajemnej życzliwości jest dobra! W dzisiejszych czasach niekiedy trudno o chwilę spokoju i refleksji, dlatego nauczycielki wychowania przedszkolnego zainspirowane przez swoją panią dyrektor, wpadły na pomysł organizacji konkursu! Jednak tym razem nie był on skierowany w stronę uczniów, jak to bywa zazwyczaj, a w stronę wszystkich pracowników naszej placówki! Motyw przewodni wydarzenia brzmiał „Dzień jest wyjątkowy, bo Walentynkowy.” Celem konkursu była integracja

pracowników oraz dążenie do stworzenia właściwego nastroju towarzyszącego zwyczajowi święta, opartego na szacunku i poszanowaniu wartości, ideałów oraz przekonań drugiej osoby. Zadanie konkursowe polegało na wymyśleniu najciekawszego, najbardziej oryginalnego sposobu, by sprawić przyjemność i radość kolegom/koleżankom z pracy. Osoby, które wzięły udział w konkursie, bardzo się zaangażowały w przedsięwzięcie i wykazały się kreatywnością i pomysłowością. Choć na co dzień jesteśmy zgraną ekipą, to konkurs pozwolił nam na uświadomienie sobie tego oraz docenienie siebie nawzajem jeszcze bardziej! Tegoroczne Walentynki były w ZSPNA przepełnione tylko i wyłącznie pozytywną energią i cudowną atmosferą. Nie zabrakło słodkości, uśmiechów i niespodzianek. Każda osoba biorąca udział w konkursie włożyła wiele serca w realizację swoich pomysłów, mijając się na korytarzach wymienialiśmy radosne spojrzenia. Na tle pięknej muzyki podziwialiśmy talent i zaangażowanie naszych kolegów i koleżanek z pracy. Wszystkiemu z uśmiechem na twarzy przyglądała się Pani Dyrektor, która ufundowała nagrody uczestnikom naszego konkursu.

**Małgorzata Bielawska
Anna Wyszyńska**





► „Aktywni Błękitni”

„Aktywni Błękitni – Szkoła przyjazna Wodzie” to tytuł projektu edukacyjnego ogłoszonego przez PGW Wody Polskie Regionalny Zarząd Gospodarki Wodnej w Białymstoku.

Projekt realizowany jest w bieżącym roku szkolnym przez uczniów klas V–VII Szkoły Podstawowej w Dobrzyniewie Dużym. Obejmuje szereg działań mających na celu poszerzanie wiedzy z zakresu edukacji ekologicznej, wzrost świadomości i upowszechnianie wiedzy na temat szeroko rozumianej gospodarki wodnej i wyrobienie u uczniów poprawnych nawyków wykorzystywania wody.

Dotychczas, w ramach współpracy z PGW Wody Polskie Regionalny Zarząd Gospodarki Wodnej w Białymstoku, zostały zrealizowane następujące działania:

- Zajęcia edukacyjne poświęcone problematyce i zagrożeniom suszą
- Zajęcia edukacyjne poświęcone problematyce i zagrożeniom powodzi
- Spotkanie (zdalne) z ratownikiem Mazurskiego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego pod hasłem „Bezpieczne ferie”. Młodzież uczestnicząca w spotkaniu miała okazję zapoznać się z zasadami bezpiecznego wypoczynku nad wodą, wchodzenia na lód na zamrzniętych zbiornikach wodnych. Ratownik przypomniał także zasady powiadamiania o wypadku na wodzie i rozmowy z dyspozytorem pogotowia. Zaprezentowany film wskazał sposoby ratowania tonących na zamrzniętym zbiorniku za pomocą podręcznych przedmiotów. Spotkanie uatrakcyjniła prezentacja przygotowana przez pracowników MOPR oraz możliwość aktywnej dyskusji z innymi uczestnikami Programu Aktywni Błękitni z Polski.

W marcu, z okazji obchodów Światowego Dnia Wody 2022, został ogłoszony Szkolny Konkurs Plastyczny „Woda źródłem życia”. Jest to kolejne zadanie szkoły w ramach realizacji omawianego projektu.

Agnieszka Konopko

► Zabawy z językiem

21 lutego to Międzynarodowy Dzień Języka Ojczystego. Z tej okazji w naszej szkole podjęto szereg działań. Wykonano gazetkę szkolną, na której znalazły się informacje dotyczące ustanowienia tego dnia, frazeologizmy oraz łamańce językowe, które niezmiennie cieszą się dużym powodzeniem, np. „Czy tata czyta cytaty z Tacyta?”. Uczniowie klas młodszych poznawali bogactwo języka polskiego poprzez gry i zabawy: kalambury, test na uważność, 5 sekund, ja mam, kto ma. Śmiechu było co niemiara. Natomiast klasy starsze roz-

szyfrowywały zagadki ukryte pod kodami QR. W klasie VIIa Pani Monika Turczyńska zorganizowała konkurs „Mistrz Słowa”.

Aneta Kuklicz





► Z życia przedszkolaka

Nasze grupy przedszkolne bardzo lubią celebrować różne święta. Grupy przedszkolne świętowały przy białych obrusach i przy obiedzie wigilijnym najpiękniejsze tradycje bożonarodzeniowe. 21 stycznia, w każdej grupie odbył się Dzień Babci i Dziadka. Następnie zorganizowano Choinkowy Bał Karnawałowy, podczas którego dzieci bawiły się przebrane za postacie bajkowe lub bohaterów filmowych. W lutym odbył się Dzień Pizzy, w ramach którego przedszkolaki wspólnie z paniami przygotowały ciasto na pizzę, a potem dekorowały je przygotowanymi dodatkami. 14 lutego obchodzono zaś Walentynki z pięknymi wierszykami i piosenkami o miłości i przy-



jażni. W Tłusty Czwartek odbył się Dzień Pączka. Dzieci celebrowały pączki na różne sposoby: i te prawdziwe i te z papieru. Ostatnio odbył się Dzień Kota, podczas którego było również bardzo śmiesznie, a podczas zabawy dzieci mogły poznać niektóre sekrety życia tych czworonogów.

Joanna Gołębiwska
Ewa Sochańska



Gotowanie z Karolem Okrasą



21 stycznia w Białym Dworcu w Kozłóńcach, w ramach projektu LOWE FASTY, odbyły się warsztaty kulinarne, które poprowadził wyjątkowy gość – Karol Okrasa. W warsztatach wzięło udział 15 osób z grupy projektowej, które szkoliły się kulinarnie pod okiem naszego gościa oraz kucharza Grzegorza Krupy. Podczas warsztatów odbył się pokaz wędzenia różnych produktów dymem, przygotowanie strudli z rybą i kapustą miodną, kaszy gryczanej z orzechami włoskimi, natką pietruszki i kolendrą czy sałatki z pieczonej papryki, suszonych pomidorów, z octem jabłkowym i wędzoną śliwką. Zaproszeni goście (ponad 80 osób) mieli okazję degustować dania przygotowane przez grupę projektową, a także uczestniczyć w specjalnym pokazie talentu kulinarnego Karola Okrasy.

W ramach warsztatów odbyło się również podsumowanie całego projektu LOWE FASTY. Projekt innowacyjny w swojej prostocie i skuteczności, realnie

oddziałujący na potrzeby mieszkańców gminy i angażujący do współpracy firmy lokalne i ponadlokalne. W ramach projektu odbyło się 18 kursów, w ramach których przeszkolono 295 osób.

Całe wydarzenie medialnie prowadził Grzegorz Pilat z Polskiego Radia Białystok. Dodatkową atrakcją stanowiły występy Zespołu Folklorystycznego Narwianie oraz Teatru Ławeczka ze wspaniałymi rolami miejscowych aktorów. Podczas tego wydarzenia wystąpili Mistrzowie Polski w Tańcach Latinoamerykańskich kl. A w grupie wiekowej 16–18 lat Julia Klim i Damian Chomaniuk.

Na koniec można było obejrzeć na zewnątrz budynku pokaz ratownictwa medycznego wszystkich jednostek Ochotniczych Straży Pożarnych z terenu gminy.

Dziękujemy gospodarzom całego wydarzenia, instytucjom i firmom współpracującym i uczestnikom projektu.

Ewa Sochańska



Projekt „Wysoce kulturalni” sfinansowany ze środków Fundacji PZU

Wraz z rozpoczęciem roku szkolnego 2021/2022 nauczyciele SP im. Królowej Bony Sforzy w Obrubnikach przystąpili do działań związanych z przygotowaniem kolejnego cyklu wycieczek, czyli tego, co uczniowie lubią najbardziej.

Podobnie jak w roku ubiegłym, tak i teraz, wyjazdy organizowane są z dotacji przyznawanych w ramach konkursu „Fundacja PZU z Kulturą”. Szkoła realizuje projekt we współpracy z Towarzystwem Przyjaciół Gminy Dobrzyniewo Duże.

„Wysoce kulturalni”, tak nazywa się ów projekt, jest cyklem wyjazdów do instytucji kultury. Obecnie realizowane wycieczki zapewniają dzieciom dostęp do tzw. kultury wysokiej oraz umożliwiają kontakt ze sztuką. Utrwalają także wiedzę uczniów na temat dziedzictwa, wzmacniają zaszczepiony kod kulturowy, rozbudzają ich ciekawość poznawczą, pobudzają wyobraźnię oraz wdrażają do wrażliwości na sztukę.

Do tej pory udało się zrealizować pięć wyjazdów w następujące miejsca:

- ▶ Muzeum Pamięci Sybiru;
- ▶ Białostocki Teatr Lalek (przedstawienie pt. „O rybaku i złotej rybce”);
- ▶ Galeria Arsenał (warsztaty „Wytwórcy”);
- ▶ Opera i Filharmonia Podlaska (spektakl pt. „Adonis ma gościa”);
- ▶ Galeria Slendzińskich.

Społeczność szkolną czekają jeszcze cztery wycieczki, m.in.: do Teatru Dramatycznego w Białymstoku, Opery i Filharmonii Podlaskiej na warsztaty „Drzwi do świata muzyki”, Muzeum Kultury Ludowej w Wasilkowie, Teatru Rampa w Warszawie.

Zatem nauczeni doświadczeniami lat poprzednich, podążamy tropem edukacji empirycznej, gdyż połączenie dwóch elementów: wycieczek i kształcenia, to realizacja działań z obopólną korzyścią: uczniów i szkoły.

**Towarzystwo Przyjaciół Gminy Dobrzyniewo
Szkoła Podstawowa im. Królowej Bony Sforzy
w Obrubnikach**



Brrr... Powiało chłodem

Rozmowa z Andrzejem Adamskim – założycielem grupy Morsy z Dobrzyniewa



Ze zdjęć i wpisów umieszczonych na facebooku, „Morsy z Dobrzyniewa” wydają się być prężnie działająca grupa. Czy tak jest istotnie?

Owszem. Choć jest to nasz pierwszy sezon, grupa bardzo szybko zyskała chętnych do pluskania się w lodowatej wodzie. Na pierwszym spotkaniu było około ośmiu osób, co mnie bardzo pozytywnie zaskoczyło. Z każdym następnym morsowaniem chętnych przybywało coraz więcej, ostatnio w kąpielach uczestniczyło około 30 osób. Jak na naszą gminę to sporo.

Jako grupa chcieliśmy zrobić coś ponadto. Dlatego od czasu do czasu staramy się działać charytatywnie. Mamy za sobą zbiórkę WOŚP, charytatywne morsowanie w Uhowie, a ostatnio, w związku z wojną na Ukrainie, zorganizowaliśmy zbiórkę dla uchodźców. Nasze motto – „W grupie siła!”
Czy był jakiś „organ założycielski”? Od kogo wyszła inicjatywa, by zakosztować kąpeli w lodowatej wodzie?

Pomysł, żeby założyć w naszej gminie grupę wyszedł ode mnie. Jestem „świe-

żym” morszem, bo to mój pierwszy sezon.

Najpierw zacząłem morsować z Morsami Białostok na plaży miejskiej w Dojlidach. Po kilku spotkaniach stwierdziłem jednak, że lepiej byłoby morsować u siebie, w naszej gminie. Przecież mamy gdzie. I tak oto po skonsultowaniu się z kilkoma osobami stwierdziłem, że najlepszym miejscem będzie rzeka w Leńcach. Przyroda w czystej postaci i bardzo łagodne wejście z malutką plażą. Tym bardziej, że miejsce jest mi od dawna bardzo dobrze znane, tu spędzałem dużo czasu na wakacjach u babci. Tak więc mam do tego miejsca szczególny sentyment.

W naszej grupie mamy kilku bardzo doświadczonych morsów, którzy praktykują zimne kąpiele już kilka ładnych lat.

Czy Morsy z Dobrzyniewa to raczej „rdzenni” mieszkańcy gmny, czy też napływowi?

Większość to mieszkańcy rdzenni, choć jest też kilka osób spoza naszej gminy. Grupa jest otwarta dla wszystkich. Najważniejsza jest chęć morsowania.

Czy do morsowania trzeba mieć jakieś specjalne predyspozycje?

Generalnie każdy może morsować, niezależnie od wieku. Przeciwwskazaniami są choroby serca i układu krążenia, padaczka, borelioza, choroby psychiczne, choroby mózgu i neurologiczne. Jeżeli ktoś nie jest pewny swojego zdrowia, proponuję skonsultować się z lekarzem.

Bardzo ważne, jeśli nie najważniejsze, jest nastawienie psychiczne. Na „pierwszy raz”, żeby morsowanie było jak najbardziej przyjemne, polecam wyposażenie w buty neoprenowe, rękawiczki i czapkę, ręcznik i termos z gorącą herbatą.

Choć morsuję od niedawna, to aktualnie butów, czapki i rękawiczek nie używam w ogóle. Mało tego, często przed wyjściem z wody pływam i zanurzam się cały, łącznie z głową. Jeżeli się odpowiednio nastawimy, to z pozoru rzeczy niemożliwe stają się możliwe.

Czy to prawda, że im większy mróz, tym lepsze wrażenia? Jak to jest, gdy się wchodzi do lodowatej wody? Jak długo trwa kąpiel?

W morsowaniu najważniejsza jest temperatura wody, bo to w niej morsujemy. Oczywiście najlepsza temperatura to taka bliska zeru. Jeżeli chodzi o temperaturę powietrza, to im zimniej, tym lepiej. A jak do tego dochodzi słońce i dużo śniegu – to warunki są idealne.

Gdy wchodzimy do lodowatej wody, czujemy jakby tysiące igiełek wbijało się w nasze ciało. Dla niektórych na początku wydaje się to trochę bolesne, dla innych – bardzo przyjemne.

Mnie osobiście kąpiel od początku do końca sprawiała przyjemność. Aż nie chciało się wychodzić z wody. Pamiętajmy jednak, że nie można przedobrzyć, na pierwszy raz proponuję 2-3 minuty przebywania w wodzie. Nigdy nie wiadomo,

jak organizm zareaguje. Trzeba słuchać swojego ciała, nie bić żadnych rekordów, bo nie o to tu chodzi. Nic na siłę. Jesteśmy w wodzie, dopóki czujemy się komfortowo.

Ważna zasada jest taka, żeby nie morsować samemu; dotyczy to również doświadczonych morsów. Reakcje po wejściu do wody są różne – jednym przyspiesza oddech tak, że nie mogą normalnie oddychać i wpadają w panikę, inni nie mogą się powstrzymać od krzyków wniebogłosy np. „po łacinie”.

Natomiast ja już za pierwszym razem, gdy wszedłem do wody, poczułem się tak, jakbym robił to od lat. Byłem bardzo dobrze przygotowany. Polecam przed sezonem trening pod prysznicem. Polega on na polewaniu się maksymalnie zimną wodą na przemian z wodą ciepłą (ale nie gorącą).
W którym miesiącu zaczęliście morsować, a w którym zamierzacie skończyć?

Nasze pierwsze spotkanie odbyło się w bardzo szczególny dzień, bo w Święto Niepodległości 11 listopada. Ogólnie sezon można zacząć wówczas, kiedy temperatura wody spadnie do około 10-12 stopni. Przyjmuje się, że sezon trwa od października do marca. Oczywiście wszystko zależy od przebiegu zimy.

Ile prawdy jest w tym, że morsowanie uodparnia? Czy faktycznie uczestnicy zimnych kąpeli nie łapią przeziębień?

To prawda, że morsowanie uodparnia. Ja jestem tego żywym przykładem. Zawsze w sezonie jesienno-zimowym łapałem przeziębiecia. Od kiedy zacząłem kąpiel w lodowatej wodzie, ani razu nie byłem przeziębiony. Jedynie po pierwszym razie bolało mnie trochę gardło i tył. Oczywiście to nie jest reguła, bo niektóre morsy w naszej grupie chorowały kilkakrotnie.

Każdy z nas ma inną odporność. W morsowaniu ważna jest systematycz-

ność. Najlepiej, żeby chociaż raz w tygodniu zażyć zimnej kąpiel.

Będąc na kwarantannie, morsowałem codziennie u siebie na podwórku w mauzerze, specjalnie kupionym do tego celu. Myśl o tym, że nie będę morsował przez jakiś czas, była dla mnie nie do przyjęcia.

Jak Pan myśli, z czego wynika to, że morsowanie staje się coraz bardziej popularne?

Tak naprawdę do końca nie wiem. W moim przypadku myśl o morsowaniu narodziła się już kilka lat temu. Aż przyszedł w końcu taki moment, że w jednej chwili podjąłem decyzję o zimnych kąpielach. Po prostu. U innych może to być taka potrzeba, u jeszcze innych – chęć spróbowania czegoś nowego, u kolejnych – hołdowanie modzie. Powody są różne. Ja spróbowałem i nigdy nie przestanę, to uzależnia jak narkotyk. Jak nie spróbujesz, to się nie przekonasz.

Dlaczego mężczyźni stanowią liczącą przegawę w składzie morsów?

Dobre pytanie. Może dlatego, że nazywani jesteśmy morsami, a nie foczkami! A tak na serio, myślę, że mężczyźni są bardziej odporni psychicznie i fizycznie. Chociaż w zasadzie to nie reguła. Bywało, że niektóre dziewczyny wchodziły do wody z uśmiechem na twarzy, a niektórzy faceci krzyczeli wniebogłosy: „Jaka ta woda zimna!” Powtórzę: nastawienie psychiczne robi bardzo dużą robotę.

Czy morsy latem się męczą i czekają na zimę?

Na to pytanie jednoznacznie nie odpowiem – mam za krótkie doświadczenia.

Faktem jest, że martwi mnie nieuchronny koniec sezonu, już nie mogę się doczekać następnego. Lubię jednak każdą porę roku, o ile nie pada deszcz i świeci słońce!

Zima nabrała dla mnie nowego zna-

czenia. Żartujemy między nami morsami na temat tego, jak to będzie latem – przecież nie wejdzimy do „gorącej” wody! Nie damy rady! Pożyjemy, zobaczymy...

Podobno morsowanie poprawia samopoczucie, dodaje energii, a morsy są wesołymi, roześmianymi, szczęśliwymi, dowcipnymi ludźmi. Jak to się ma do Pana osobistych spostrzeżeń i doświadczeń?

To prawda. Morsowanie nie tylko wpływa pozytywnie na nasze zdrowie fizyczne, ale i psychiczne. Człowiek po morsowaniu czuje się jakby przeżył jakiś reset i doładował się na maksa pozytywną energią. Oprócz zastrzyku adrenaliny powstaje również napływ endorfin oraz pozostałych tzw. hormonów szczęścia. Spora ich dawka powoduje, że każdy mors ma dużo energii, świetny humor i dobre samopoczucie. Polecam zimne kąpiele każdemu, kto chciałby spróbować, a nie ma odwagi.

Zapraszam do wspólnego morsowania, na pewno z grupą pomożemy przeżyć ten pierwszy raz i na pewno nie będzie on ostatni. Na naszych spotkaniach jest zawsze wesoło i śmiesznie. Spotykamy się w każdą niedzielę około godziny 11¹⁵. Chętni morsują również w sobotę.

**Rozmawiała
Joanna Żarniewska**



Rozegraliśmy 5 turniejów

Na przełomie lutego i marca nasz gminny klub piłki nożnej LZS Korona Dobrzyniewo Duże był organizatorem turniejów dla dzieci z roczników 2009–2016. My oczywiście również wystawiliśmy swoje drużyny do rywalizacji. W sumie rozegraliśmy pięć turniejów, w których łącznie wzięło udział blisko 400 młodych adeptów piłki nożnej. W starszych kategoriach wiekowych rywalizowaliśmy w tradycyjnej formie turniejowej z klasyfikacją miejsc, a młodszy grali w formie festiwalu gier bez klasyfikacji końcowej.

Dużo meczów, dużo bramek, parad bramkarzy, fantastycznych akcji w ataku i w obronie. Jednym zdaniem, turnieje bardzo udane, dużo radości z grania w piłkę



i wiele pozytywnych emocji. Każda z drużyn została nagrodzona okazałym pucharem, a każdy zawodnik otrzymał pamiątkowy medal, które ufundował wójt gminy Dobrzyniewo Duże.

Marek Jamiołkowski

Przewodniczący Zarządu GZ LZS w Dobrzyniewie Dużym



Bieg o pokój w Ukrainie

4 marca w Kozińcach odbyła się niezwykła inicjatywa. W związku z wojną w Ukrainie, postanowiono biec w intencji o pokój na świecie. Na starcie stało się kilkudziesięciu uczestników z terenu gminy oraz goście z Białegostoku. W biegu wziął udział wójt gminy oraz duża grupa harcerzy z parafii w Kozińcach. Przy okazji można było wesprzeć zbiórkę na rzecz ofiar wojny.

Trasa biegu wiodła wokół Kozińc, a na mecie przy kościele czekał proboszcz ks. Aleksander Dobroński. Wszyscy uczestnicy w nagrodę dostali lizaki, a w rezerwacie strażackiej czekał smaczny bigos.

Dziękujemy organizatorom za podjęcie cennej inicjatywy oraz zabezpieczenie biegu i atrakcje kulinarne.

alf



„Tropem Wilczym”

Dnia 6 marca w całej Polsce odbywały się biegi „Tropem Wilczym”. Uczestnicy pokonywali dystans 1963 metrów. To nawiązanie do roku 1963, w którym zginął ostatni żołnierz antykomunistycznego podziemia, Józef Franczak pseudonim „Lalek”. Bieg „Tropem Wilczym” to element obchodów Narodowego Dnia Pamięci Żołnierzy Wyklętych przypadającego na 1 marca.

W sumie kilkadziesiąt tysięcy osób w ponad 240 miastach w Polsce i za gra-

nicą oddało w ten sposób hołd żołnierzom powojennego podziemia niepodległościowego i antykomunistycznego. Wśród uczestników biegu w Białymstoku znaleźli się mieszkańcy Kozińc, Obrubnik, Ponikłej i Kopiska. Większość stanowiła młodzież (harczerze i ministranci) z parafii w Kozińcach (fot. na str. obok).

Na zakończenie wszyscy otrzymali pamiątkowe medale i koszulki patriotyczne.

alf



Biwak w Chrabołach

Harcerze z 2. Parafialnej Drużyny „Szare Szeregi”, działającej w parafii w Kozłach wyjechali na zimowy biwak „Tropem muszkietierów”. Dwudziestu młodych ludzi pod opieką instruktorów i rodziców aktywnie spędziło kilka dni wolnych od nauki.

Niewątpliwą atrakcją była wizyta na lodowisku w Białymstoku oraz w Muzeum Militariów. Do Chraboł przybył także członek grupy rekonstrukcyjnej w ubraniu

szlacheckim. Harcerze mogli dowiedzieć się wielu ciekawostek o historii ubioru oraz dotknąć prawdziwej karabeli i zadawać pytania. Nie zabrakło też nocnych wypraw, wspólnego śpiewu i zajęć artystycznych.

Dzięki zaangażowaniu rodziców, życzliwości mieszkańców Chraboł i wsparciu GKRPA w Dobrzyniewie, udało się zorganizować ciekawą inicjatywę na rzecz dzieci i młodzieży z naszej gminy.

alf



Quiz wielkanocny

1. Kiedy święci się palmy?

- w Wielką Sobotę
- w Niedzielę Palmową - tydzień przed Wielkanocą
- w Niedzielę Wielkanocną na uroczystej porannej mszy

2. Co symbolizuje wielkanocne jajko?

- pokój na świecie
- oczyszczenie z grzechów
- nowe życie

3. W polskiej tradycji ludowej istnieje wiele sposobów zdobienia jajek wielkanocnych. Jedną z najbardziej popularnych są kraszanki. Na czym polega ta technika?

- malowanie wzorów na jajkach przy użyciu płynnego wosku w różnych kolorach
- naklejanie na jajkach wzorów wyciętych z papieru
- barwienie jajek na jeden kolor np. przy wykorzystaniu łupin cebuli lub soku z buraków

4. Śmigus-dyngus to inaczej święto

- lejka
- wodnika
- kropidła
- rusalki

5. Co znaczy hebrajskie „Alleluja”?

- pokój świata
- Chrystus zmartwychwstał
- Pan z wami
- chwalcie Boga



6. Niedzielę Palmową dawniej zwano niedzielą

- brzozową
- jeruzolimską
- wierzbną
- świętą

7. Tradycja zająca przynoszącego podarunki przywędrowała do Polski z:

- Ukrainy
- Stanów Zjednoczonych
- Niemiec

8. Tradycja wielkanocna w Białym Domu to:

- oblewanie wodą prezydenta i jego rodziny przez pracowników administracji
- śniadanie wielkanocne dla najuboższych
- zawody w turlaniu pisanek na trawnikach Białego Domu

Odpowiedzi znajdziesz wnikliwie czytając „Głos Dobrzyńniewa”

Czekając na Mundial

Trwają Eliminacje do Mistrzostw Świata w Piłce Nożnej, które odbędą się w bieżącym roku w Katarze. W związku z tym postanowiliśmy zapytać najmłodszych kibiców, co tak naprawdę wiedzą o tej niezwykle fascynującej i popularnej dyscyplinie sportu. Wśród prawidłowych odpowiedzi znalazły się również te, które nas zaskoczyły:



Co to jest kontratak?

- To faktura albo inny ważny papier do opłacenia. (Szymon)
- To jest po prostu traktor. (Aleksandra)

Kto to jest komentator sportowy?

- To komentator z reklamy Coca Coli. (Jan)
- To ten pan, który głośno krzyczy, gdy piłkarz strzeli gola. (Dominik)
- To jest taki ktoś, kto ciągle gada w telewizji na meczach. (Emil)

Salon fryzjerski dla psów

Psi fryzjer to w dzisiejszych czasach coraz popularniejsze zajęcie. Zapracowani właściciele psów często zwracają się do psich salonów ze swoimi pupilami.

Pani Aneta Miłkowska prowadzi w Zalesiu usługi fryzjerskie dla psów. W cenę strzyżenia wchodzi też obcinanie pazurków i usuwanie włosów z uszu.

Najczęściej trafiają do niej rasy takie jak: sznauclery, maltańczyki, yorki, shih tzu. Psy zazwyczaj nie przepadają za zabiegami fryzjerskimi. Jediną radą na to jest cierpliwość, cierpliwość i... jeszcze raz cierpliwość. Niektórym zwierzętom obec-

ność właściciela podczas zabiegów pielęgnacyjnych pomaga, innym przeszkadza. To sprawa indywidualna.

Właściciele czworonogów zazwyczaj nie mają specjalnych wymagań, chcą przystrzyc pieskom sierść króciutko, zostawiając trochę kudełków na głowie i ogonie. Raz tylko trafiła się prośba o fryzurę „na lwa”(!)

Pani Aneta prywatnie to miłośniczka zwierząt, jest właścicielką, opiekunką, karmicielką i psią mamą żywiołowej sznauclerki.

Joanna Żarniewska



Co to jest spalony?

- To taka rzecz, która powstaje, gdy pali się wiata albo stodoła. (Jan)
- To taki spalony ziemniak, którym gra się. (Bartek i Krzyś)

Czym jest faul?

- To komendant policji. (Adam)
- To jest fałsz. (Ida)
- Gdy ktoś nie gra fair play. (Filip)

Czym różni się rzut karny od rzutu różnego?

- Zależy od tego, którymi palcami się uderza. (Jan)

Co to jest pressing?

- To taki lukier. (Kuba)
- To prezes banku. (Jan)

Serdecznie dziękujemy uczniom klas 1-3 Szkoły Podstawowej w Nowym Aleksandrowie za udział w sondzie oraz nauczycielkom: Iwonie Szubździe, Agnieszce Bagińskiej i Joannie Mielech za jej przeprowadzenie

Z niecierpliwością czekamy na mistrzostwa!

Autorzy magicznych zdjęć nagrodzeni



Z dużym odzewem i bardzo ciepłym przyjęciem spotkał się ubiegłoroczny konkurs fotograficzny „Magiczne zdjęcie”. Podczas lutowej sesji Rady Gminy wręczono nagrody jego laureatom. Zostali nimi: Dagmara Owsiejczyk, Krystyna Snarska, Tadeusz Snarski, Michalina Storonowicz, Marcin Adamski, Julia Koronkiewicz, Katarzyna Dzienis, Agnieszka Rutkowska, Sylwia Pakuła, Stanisław Jagłowski i Ewa Rafałko. Wydarzeniu temu towarzyszyła wystawa wyróżnionych fotografii, która trafiła później do Gminnego Centrum Kultury.

Kalendarz ukazujący piękno gminy Dobrzyńewo Duże ze zdjęciami wykonanymi przez laureatów rozszedł się jak przysłowiowe świeże bułeczki. Można było otrzymać go u sołtysów wsi oraz w Urzędzie Gminy. Idąc za ciosem, Redakcja „Głosu Dobrzyńewia” i Urząd Gminy w Dobrzyńewie Dużym także w tym roku ogłaszają konkurs fotograficzny. Towarzyszy mu hasło „Zakochaj się w swojej gmi-

nie!”. Czekamy na zdjęcia pokazujące piękno Dobrzyńewia i okolic, jego krajobrazy, przyrodę, historyczne miejsca i urokliwe zakątki. Najciekawsze trafią do gminnego kalendarza na 2023 r.

Wyjdź na spacer z aparatem i zakochaj się w swojej gminie!

esd



Zakochaj się w swojej gminie!

REGULAMIN KONKURSU

1. Konkurs przeznaczony jest dla mieszkańców gminy Dobrzyniewo Duże.
2. Każdy uczestnik może dostarczyć maksymalnie 3 zdjęcia w formie elektronicznej, w formacie JPG, ukazujące środowisko lokalne.
3. Prace należy przesłać na adres: glos@dobrzyniewo.pl. W wiadomości mailowej należy podać imię, nazwisko, nr telefonu, autora zdjęcia oraz dołączyć w załącznikach fotografie, o których mowa w pkt. 2. Fotografie należy opatrzyć tytułem bądź informacją o miejscu, w którym zostały wykonane.
4. Dostarczenie prac na konkurs jest równoważne z wyrażeniem zgody na publikację zdjęć oraz swoich danych w kalendarzu gminnym, na stronie internetowej, profilu Facebook Gminy Dobrzyniewo Duże oraz w prasie lokalnej i innych publikacjach.
5. Termin składania prac – 15.10.2022 r.
6. Oceny prac w drodze głosowania dokona komisja powołana przez Organizatora – Urząd Gminy w Dobrzyniewie Dużym.
7. Wyniki konkursu zostaną ogłoszone w grudniowym numerze kwartalnika „Głos Dobrzyniewa”.
8. Spośród wszystkich nadesłanych fotografii, jury wybierze 13, które zostaną umieszczone w kalendarzu gminnym na 2023 r.
9. Jury ogłosi laureatów 1., 2. i 3. miejsca oraz osoby wyróżnione.
8. Autorzy 13 zdjęć wybranych do kalendarza gminnego na rok 2022 otrzymają nagrody książkowe, z zastrzeżeniem, że jeśli w kalendarzu znajdzie się więcej niż jedna fotografia danego autora, autor otrzyma tylko jedną nagrodę.

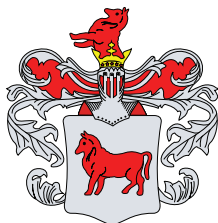




Fot. Stanisław Jagłowski

To magiczne zdjęcie, wykonane przez Stanisława Jagłowskiego, zostało opublikowane w kalendarzu pokonkursowym, niestety z błędnym podpisem. Przepraszam autora za pomyłkę. **/Krzysztof Bagiński – redaktor naczelny/**

Zachęcamy Czytelników do publikowania na łamach „Gosu Dobrzyńiewa” zdjęć, pokazujących naszą gminę, jej przyrodę, zabytki, krajobrazy. Fotografie można przysyłać na adres glos@dobrzyńiewo.pl.



Gmina
**DOBRZYŃIEWO
DUŻE**

URZĄD GMINY DOBRZYŃIEWO DUŻE

ul. Białostocka 25,
16-002 Dobrzyńiewo Duże

tel. +48 85 742 81 55,
fax. +48 85 719 71 47
kancelaria@dobrzyńiewo.pl

www.dobrzyńiewo.pl